



## NASI ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI Święty Brat Albert



Św. brat Albert Chmielowski - Adam Bernard Hilary Chmielowski - urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi koło Krakowa. Był najstarszym z czwórki dzieci Wojciecha i Józefy. Jako osiemnastoletni student Szkoły Rolniczo-Leśnej w Puławach brał udział w powstaniu styczniowym. W przegranej bitwie pod Mełchowem został ranny, w wyniku czego amputowano mu nogę. Po wydostaniu się z niewoli, wyjechał do Francji.

W 1864 r. rozpoczął studia malarskie w Paryżu. Po amnestii w 1865 r. przyjechał do Warszawy, gdzie również studiował malarstwo, które później kontynuował w Gandawie i w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium (1869-1874). Oprócz tematyki religijnej malował również realistyczne obrazy. W latach 80-tych powstał jego słynny obraz "Ecce Homo". Adam Chmielowski wstąpił do jezuitów, jednak po pół roku opuścił nowicjat i wyjechał na Podole do swojego brata Stanisława. Tam związał się z tercjarzami św. Franciszka i prowadził pracę apostolską wśród ludności wiejskiej. W 1884 r. wrócił do Krakowa, gdzie poświęcił się służbie bezdomnym i opuszczonym. W 1887 r. za zgodą Albina kard. Dunajewskiego przywdział habit, a rok później złożył śluby zakonne, przyjmując imię Albert i dając początek nowej rodzinie zakonnej. Założył zgromadzenia: Braci Albertynów (1888 r.) i Sióstr Albertynek (1891 r.), które oparte zostały na regule św. Franciszka z Asyżu. Brat Albert zajmował się biednymi i bezdomnymi. Zmarł 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Wyniesienia Brata Alberta do chwały ołtarzy, zarówno beatyfikacji (1983 r. w Krakowie), jak i kanonizacji (12 listopada 1989 r. w Rzymie) dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II. Relikwie Świętego znajdują się w Sanktuarium Świętego Brata Alberta Ecce Homo w Krakowie.

**Parafia Rzymskokatolicka  
pod wezwaniem św. Floriana**

**ul. Biskupicka 2, Brwinów  
<http://swflorian.home.pl>**

**Msze Święte w niedziele:**  
7.00, 9.00, 10.30, 11.45, 13.00, 18.00

**Msze Święte  
w dni powszednie:**  
7.00, 8.00, 18.00

**Nabożeństwa:**

**Adoracja** Najświętszego Sakramentu  
we wtorki w godz. 8.30–18.00  
oraz w I piątki miesiąca po wieczornej Mszy Świętej

**Nowenna** do Matki Boskiej Nieustającej  
Pomocy w środy o godz. 18.00

**Koronka** do Miłosierdzia Bożego  
w piątki po wieczornej Mszy Świętej

**Kancelaria:**  
informacje na str. 4



### TWEET OD PAPIEŻA

Zachęcam was, abyście często wzywali w waszych dniach Ducha Świętego:  
Jego dobra i twórcza moc pozwala nam wyjść poza własne „ja” oraz być znakiem  
pocieszenia i nadziei dla innych.

**Komentarz****do Ewangelii**

*Jak jest przedziwne  
imię Twoje, Panie!*

*Dziś, w Uroczystość Trójcy  
Przenajświętszej, te słowa  
najlepiej wyrażają Jej tajemnicę.*

*Św. Paweł mówi do nas,  
że miłość Boża rozlana jest  
w sercach naszych przez Ducha  
Świętego, który został nam  
dany. Syn Boży stał się  
człowiekiem, aby nam tę miłość  
ukazać i nią obdarować.*

*Oto odwieczny zamysł Boga  
w Trójcy świętej Jedyne,  
którego nie jesteśmy w stanie  
w pełni objąć rozumem,  
ale możemy poddać się  
Duchowi Prawdy, który nas  
doprowadzi do całej prawdy.*

– ks. Wojciech

**Czytanie pierwsze Prz 8, 22-31**

Tak mówi Mądrość Boża:

«Pan mnie zrodził jako początek swej mocy,  
przed dziełami swymi, od pradawna.  
Od wieków zostałam ustanowiona,  
od początku, przed pradziejami ziemi.  
Przed oceanem zostałam zrodzona, przed źródłami  
pełnymi wód; zanim góry zostały założone,  
przed pagórkami zostałam zrodzona. Nim glebę  
i pola uczynił, przed pierwszymi skibami roli.

Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił  
sklepienie nad bezmiarem wód; gdy w górze  
utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej Otchłani  
umacniał, gdy morzu ustawiał granice,  
by wody z brzegów nie wystąpiły; gdy ustalił  
fundamenty ziemi. I byłam przy Nim mistrzynią,  
rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając  
przed Nim. Igrając na okręgu ziemi, radowałam się  
przy synach ludzkich».

**Psalm: Ps 8, 4-5. 6-7. 8-9*****Jak jest przedziwne imię Twoje, Panie***

Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło palców  
Twoich, na księżyc i gwiazdy,  
które Ty utwierdziłeś.

Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,  
czym syn człowieczy, że troszczysz się  
o niego?

Uczyłeś go niewiele mniejszym  
od aniołów, uwieńczyłeś go czcią  
i chwałą.

Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk  
Twoich, wszystko złożyłeś pod jego  
stopy.

Owce i bydło wszelakie, i dzikie zwierzęta,  
ptaki niebieskie i ryby morskie,  
wszystko, co szlaki mórza przemierza.

## Z Brwinowa do Senegalu – pozdrowienia z misji

**Damian Bartosiewicz w ubiegłym roku wyruszył na misje do Senegalu jako osoba świecka, wolontariusz organizacji Domy Serca ([www.domyserca.pl](http://www.domyserca.pl)). Wysłał stamtąd obszernie listowne relacje (skrót od red.)**

### **Kochana rodzino, przyjaciele i bliscy!**

#### **Drodzy darczyńcy!**

Siedzę właśnie w kuchni w naszym senegalskim Domu Serca, a obok gotuje się gar sosu, który nosi nazwę Yassa Dien, (od groma cebuli, maggi i do tego ryba) który za około godzinę podam wraz z ryżem na obiad. Dziś bowiem moja permanencja (dyżur). Tak wiele się ostatnio działo i wciąż dzieje, jednak pragnę Wam podziękować za nieustanne wsparcie. Gdyby nie Wy, nic z tego, co tu przeżywamy nie byłoby możliwe. Codziennie modlimy się za Was i mam nadzieję, że czas Świąt Wielkanocnych upłynął Wam wspaniale.



### **Nauka tracenia**

Chyba najlepiej w życiu umiem tracić – rapował Bisz i choć tekst uderzył mnie wtedy raczej w smutnym tonie, teraz zaczynam rozumieć, że ja dopiero uczyć się tracić w kontrze do świata, który raczej proponuje zysk. Tracić czas dla przyjaciół, tracić siebie i swoje ego na rzecz i dla dobra innych, tracić godzinę z Jezusem podczas adoracji, tracić wybujałe ambicje, dumę, tracić dwie godziny na ugotowanie obiadu dla wspólnoty, tracić chwile na proste rozmowy.

Gdybym zdecydował się zachować to wszystko dla siebie, nie byłoby m.in. przyjaźni z Albertem – pięknym człowiekiem o niezwykłym pokoju serca i otwartości, który zmarł nagle ponad miesiąc temu... Smutek jednak szybko zamienił się we wdzięczność. Za te krótkie chwile, które mieliśmy razem, za rozmowy, wymianę uśmiechów, przyjaźń, która była nam dana i była darem. Tracenie jest wpisane w nasze życie, a wyzbywając się tego wszystkiego, uczy się kochać naprawdę.

To pojawiło się w mojej głowie podczas adoracji (wierzę, że Bóg pozwolił mi to zrozumieć): prawdziwa miłość kosztuje (czas, uwagę, wysiłek, wolę) i waży (to nie przychodzi samo, lekko, łatwo i przyjemnie, choć często mylimy ją z zakochaniem).

**Czytanie drugie**

**Rz 5, 1-5**

Bracia:

Dostąpiwszy usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa; dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.

Ale nie tylko tym, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję.

A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

**Ewangelia**

**J 16, 12-15**

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe.

On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam objawi.

Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam objawi».

W końcu „nie ma większej miłości niż oddać życie dla przyjaciół swoich” i od Niego, który miłością jest, właśnie chcę się tego uczyć. Proszę Was o modlitwę za duszę Alberta.

Teraz przyjdzie nam pożegnać Marię, naszą wspólnotową siostrę, z którą niesamowicie się zżyliśmy i od której naprawdę codziennie mogłem wiele się uczyć. To niespełna 19-letnia dziewczyna z Ameryki, o wielkim sercu. Proszę Was o modlitwę za nią, za jej przyszłość i dalszą misję w swoim kraju..

**„Nie ma go tu!”, czyli o Tym, który powstał z martwych, nieraz przemebłował mi życie i jak świętowaliśmy Wielkanoc**

Czas Wielkiego Postu był jedyny w swoim rodzaju. Przeżywałem go tym razem ze wspólnotą, na obcej ziemi, a dodatkowo byliśmy prowadzeni duchowo przez Abbé Guillaume, który jest wizytatorem naszej wspólnoty. Dzięki temu naprawdę mogliśmy się skupić na tym, by się nawrócić kolejny raz, pracować nad sobą, a nade wszystko dawać innym świadectwo miłości. Chrześcijanie w Senegalu często

podchodzą do Wielkiego Postu jak muzułmanie do ramadanu, czyli nie jedzą i nie piją do zachodu słońca.



My mieliśmy postanowienia wspólnotowe i osobiste. Najważniejsze jednak było, by kontynuować misję, być dla innych i nie ustawać w działaniu i obecności wśród naszych przyjaciół w dzielnicy i na wysypisku śmieci w Mbebus, w więzieniu oraz zakładzie poprawczym. Wszystko to przy jeszcze bardziej intensywnej modlitwie, lekturach duchowych i w kontemplacji.

W Wielką Sobotę w domu od rana mobilizacja i przygotowania w kuchni oraz sprzątanie całego domu, by w Niedzielę Zmartwychwstania móc ugościć naszych przyjaciół. Nie zabrakło czasu na czuwanie i bycie z Tym, który jest najważniejszy. Mieliśmy przyjemność wyrwać się na ponad dwie godziny do pobliskiego Parku Hann, gdzie każdy samotnie i w ciszy spacerował w bliskości z naturą i w zadumie. Pięknie to wspominam, naprawdę nie mogłem się doczekać Mszy, by wyśpiewać z radością: „Alleluja!”.

Wigilia Paschalna zrobiła na mnie duże wrażenie: panowała atmosfera oczekiwania, a później wielka radość. Do tego wspaniały chór śpiewający mocno i z serca. Podczas tej jednej Mszy miało miejsce około 40 chrztów, pierwszych komunii, bierzmowań, a do tego dwa śluby i kilka powrotów do Kościoła po akcie apostazji. Po Mszy tradycyjnie spotykaliśmy naszych przyjaciół i dzieliliśmy się radością, rozmawialiśmy, robiliśmy zdjęcia, składaliśmy serdeczne życzenia. W Niedzielę Zmartwychwstania nasz dom naprawdę żył cały dzień.

Dokończenie I części listu Damiana na str. 4

Ciąg dalszy w kolejnym numerze tygodnika „Florianus”



1. Jutro po Mszy Świętej wieczornej zapraszamy na nabożeństwo fatimskie.
2. W czwartek Uroczystość Bożego Ciała. Msze święte o godz. 7.00, 9.00, 10.30 i 18.00. Po Mszy o godz. 10.30 wyjdziemy z procesją na ulice naszego miasta. Procesja przejdzie ulicami: Biskupicką, Dworską, Bankową, Szkolną Zgoda, Armii Krajowej, Biskupicką do kościoła.
3. W piątek obchodząc będziemy Wspomnienie św. Brata Alberta.

**W ostatnim tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:**

- + Barbara Piątek
- + Stanisława Grzywacz
- + Kazimierz Nadzikiewicz



**W niedzielę Zmartwychwstania – dokończenie I części listu Damiana**



Wszyscy po porannej mszy pracowali, każdy miał swoje zadania i tu też było świetnie obserwować siłę wspólnoty. Wspólnoty, która tworzy razem dom, w którym nasi przyjaciele, dzieci, mogą się spotkać i znaleźć radość, spokój, domowe ognisko, a przynajmniej staramy się wspólnie, aby tak było. Gości mieliśmy niezwykłych, bo niecodziennie można świętować w towarzystwie senegalskiej rodziny (mamy z trójką dzieci), Bernadette z Togo, Maximiliana z Włoch (77-latka, który mieszka w Senegal, niedaleko nas), Charliego i Theresy (małżeństwa z Kościoła protestanckiego) oraz dzieciaków, które nas odwiedzały tego dnia, a to wszystko z naszą międzynarodową wspólnotą. Wspaniale było obserwować dyskusje i to, jak nasz dom może być miejscem spotkań. Tego dnia miałem w sobie jakąś radość i szczęście bez granic, które utrzymało się jeszcze długo. Najzabawniejszym momentem i zarazem moim ulubionym był wieczór, gdy zaczęliśmy śpiewać i tańczyć. Mara z USA chodziła po domu wraz z Bernadette, śpiewając: „Amen, amen, amen, amen, Il est vivant, Il est vivant” i przy tym klaszcząc – bezcenne. A potem Maximiliano z Włoch tańczący obok Bernadette z Togo. Szaleństwo. Nie zabrakło też polskich akcentów! Wszyscy bawiliśmy się m.in. do melodii „Hej sokoły!” i „Czerwone korale”. Nie muszę chyba mówić, jak abstrakcyjne to było w tym momencie i zabawne. Tylko Bóg robi takie rzeczy, że lądujesz pewnego dnia w Senegal i bawisz się z ludźmi z całego świata, świętując Jego Zmartwychwstanie, i uczysz się kochać tych, których nie łatwo Ci zrozumieć i pokochać z miejsca.

*(Dokończenie czerwcowego listu Damiana w kolejnym numerze tygodnika Florianus)*

**Parafia Rzymskokatolicka**

**pw. św. Floriana**

**ul. Biskupicka 2**

**05-840 Brwinów**

**<http://swflorian.home.pl>**

**tel. 22 729 61 44**

(czynny w godzinach pracy kancelarii)

**e-mail:**

**florianustv@gmail.com**

**Duszpasterze: (dni dyżuru)**

**Proboszcz**

**ks. Maciej Kurzawa**

(dyżur we wtorki)

**ks. Mariusz Białęcki**

(dyżury w poniedziałki i środy)

**ks. Dariusz Drozdek**

(dyżur w czwartki)

**ks. Wojciech Koszutski**

(dyżur w piątki)

**Pomoc duszpasterska:**

**ks. Marian Wnuk**

**Kancelaria parafialna:**

**od poniedziałku do piątku**

**w godz. 9–10 oraz 16.30–17.30**

**W soboty w godz. 9–10**

**Odwiedziny chorych**

na indywidualne wezwanie

**Sakrament chrztu**

w II i IV niedzielę podczas Mszy Świętej o godz. 13.00

Należy zgłosić się dwa tygodnie wcześniej do kancelarii parafialnej z dokumentami

**Wspólnoty**

**działające przy parafii**

**Przyjaciele Oblubieńca**

spotkania I grupy we wtorki,

spotkania II grupy w czwartki

– obie grupy o godz. 19.30

**Żywy Różaniec i Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa**

spotkania w I soboty miesiąca po Mszy Świętej o godz. 8.00

**Kościół Domowy**

spotkania kręgów w soboty

ustalane z ks. Wojciechem

**Wspólnota Młodych „Ławica”**

spotkania w środy o godz. 19.00

**Wspólnota Matki w Modlitwie**

spotkania w środy o godz. 18.00

**Chór i schola dziecięca**

spotkania ustalane z p. Organistą

**Ministranci i Lektorzy**

zbiórki w soboty o godz. 10.00

**Redakcja: ks. Mariusz Białęcki,**

**Korekta: ks. Wojciech Koszutski**

**Nr konta bankowego parafii:**

**51-9291-0001-0097-6464-2000-0010**